

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Persya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

(Własnoręczny list Jego Mości króla Saksonii do Feldmarszałka hrabi Radetzkiego.)

Wiedeń, 14. listopada. Król Saski nadał FM. hrabi *Radetzkiemu* order wielkiego krzyża z przesłaniem listu następującej osnowy: „Jeżeli szacunek i podziwienie Moje dla WMPana od pełnego stawy wojennej roku 1849 mogły się jeszcze przez co powiększyć, tedy sprawiłyby to nazawsze pamiętne dla Mnie godziny, które spędziłem tego lata z walecznym bohaterem i obrońcą monarchyi, i oraz poznałem w WMPanu uprzejmego i kochania godnego męża.

Chwile te spędzone w Weronie i Monza utkwily nazawsze w Mojej pamięci! Powziąłem przeto szczerę życzenie okazać to WM. Panu czynem, i korzystając z pięknego i uroczystego dnia tego, w którym WMPan pełen energii młodzieńczej kończysz 85 rok życia swego, przesyłam WMPanu order domu mego.

Czuje to wprawdzie, jak małej wartości jest dar ten dla męża zaszczyconego przez swego Cesarza najświetniejszymi insygniami; mimoto jednak pochlebiam sobie, że dar wspomniany od życzliwego WMPanu i wielce go poważającego księcia, nie wyda mu się zupełnie bezcennym. Przesyłam WMPanu insygnia te przez mego pułkownika v. Friderici, walecznego żołnierza, który za swoją podczas smutnego boju w Dreźnie okazaną odwagę i wierność, i od Cesarza WMPana zaszczycony został dekoracją. Polecam życzliwości WMPana jednego z moich najwierniejszych i najwaleczniejszych wojowników.

Oby nieba raczyły zachować WMPana przez długie jeszcze lata dla szczęścia i dobra monarchyi, dla pociechy dostojnego Monarchy WMPana, przywiązanej do WMPana z całej duszy armii, i wszystkich Jego przyjaciół i czcicieli, do których mam zaszczyt się liczyć, i niechaj WMPan będzie zapewniony o niezmiennem i wysokim poważaniu i szczerzej życzliwości mojej, z którą zostaje

WMPanu przychylnym

Fryderyk August mp.

Drezdno, 26. października 1851.

(Środek ku zapobieżeniu niedostatkowi i drożyznie na Słowacyzynie.)

Wiedeń, 14. listopada. Donieśliśmy niedawno, pisze *litogr. koresp. austr.*, o środkach zapobiegających grożącemu niedostatkowi i drożyznie na Słowacyzynie rozporządzonych przez rządowego komisarza w komitacie Trenczyńskim. Inną chwalebna propozycję tego rodzaju zrobił c. k. nad-poborca podatków w Bies, p. Fleming ludności słowackiej. Poradził bowiem opierając się na własnych doświadczeniach ekonomicznych, aby w miejscach gdzie pominąwszy zarazę na kartofle nawet się kartofle nie rodzą, uprawiano takzwaną sybirską rzepę, która tylko trzy miesiące potrzebuje rósć i dojrzewać a rodzi się na najgorszej, kamienistej glebie. Jeden sąg kwadratowy pola uprawionego pod tę rzepę wydaje 70—100 funtów strawy pożywnej. Używanie rzepy jest jak wiadomo bardzo rozmaite. Jest ona tak surowa jak i gotowana zdrową i pożywną potrawą dla ludzi i zwierząt domowych i zawiera więcej cukrowego pierwiastku, aniżeli zwykła rzepa używana w Morawii i Szlązku do fabrykacyi cukru. Pan Fleming podejmuje się dostarczyć nasienia, a nawet cplacać listy obstalunkowe, aby tylko według sił swoich dopomódz ubogim mieszkańcom Słowacyzyny.

(„Austria“ o rezultatach i czynności niemieckiego handlu księgarskiego.)

Wiedeń, 11. listopada. Dziennik *Austria* mówi w jednym z swych artykułów o rezultatach i czynności niemieckiego handlu księgarskiego, jakie się z najnowszego jarmarkowego katalogu okazują: „W porównaniu z jarmarkowym katalogiem na s. Michała z r. 1850, okazuje się pomnożenie utworów druku w ogóle, i stosunkowo większe uczestnictwo austriackich nakładców w niemieckim jarmarku książkowym. Co do osnowy hystorya, filologia i umiejętności przyrodzone zastąpione są najobficiej treściwymi książkami, podczas gdy w liczbie wydanych broszur politycznych, okazuje się znaczne zmniejszenie. Jeżeli według doświadczeń po dziś dzień, uczestnicy handlu księgarskiego najmniej mają przyczyny cieszyć się ze zniesienia cenzury i zaprowadzenia środków represyjnych w Niemczech, tedy naj-

ważniejszy powód do tego nie spoczywa w zasadzie, lecz jedynie w rozlicznem prawodawstwie o druku w pojedynczych niemieckich państwach, które po wydawcy drukowanego pisma wymaga wielkiej przezorności i ograniczeń jego czynności. Ale te ograniczenia nie mogą być przestrzegane przez księgarzy sortimentowych według zaprowadzonej w księgarskim handlu manipulacyi, a przeto zawsze ich będą pobudzać do nielegalnego handlu drukarskimi utworami, które do nich w masach przychodzą. Wszyscy interesowani w handlu księgarskim czują potrzebę powszechnej dla całych Niemiec i dla całej Austrii obowiązującej ustawy o druku.

(„Prazka Gazeta“ o stanie czeskiej fabrykacyi szkła.)

Wiedeń, 13. listopada. O stanie i widokach czeskiej fabrykacyi szkła zawiera *Prazka Gazeta* następujące ważne objaśnienie: Czeska industria szkła jest ze względu ceny dotychczas zawsze jeszcze najpierwsza w świecie, ale nie możemy być całkiem bez obawy, aby nią i nadal pozostała. Nie jest to zewnętrzna konkurencya, której się tak mocno obawiać mamy, lecz w krótkości powiedziawszy, następujące okoliczności: Czescy fabrykauci szkła i rafinerzy są od roku 1850 tak zarzuceni obstalunkami, że im niepodobna jest swych dawnych kupców zaspokoić, dlatego też nowi kupcy, którzy zawsze jak najspieszniej chcą być usłużeni, powiększej części odmowną otrzymują odpowiedź. Trudności zaś, które stoja na zawadzie zaprowadzeniu nowych takich zakładów lub też powiększeniu dawiejszych, pochodzą częścią z zastanowienia fabrykacyi szkła w latach 1847, 1848 i 1849, a powtórę z tej okoliczności, że od tego czasu mocno poszła w górę cena drzewa i potażu. Palenie kamieniami węglami, które juz w niektórych fabrykach szkła zaprowadzono, nie wydało dotychczas pomyślnego rezultatu, jednak mamy nadzieję, że czescy fabrykauci nie zaniedbają przez lepsze urządzenia i stosowniejszą administracją odnieść i nadal nad każda konkurencya zwycięstwo. Jak farbowanie tak też czystość i białość naszych towarów szklanych zjednały sobie także na Londyńskiej wystawie zupełne względy, chociaż przez niektóre przeszkody, niejedna rzecz na wystawę się nie dostała, a nawet wystawa towarów szklanych niebyła tam wcale pożywna, bo wiadomo, że przy towarach szklanych wywiera światło mniej więcej pomyślny wpływ. (Ll.)

Ameryka.

(Wiadomości o rewolucyi w Meksyku. — Proklamacya prezydenta Stanów zjednoczonych.)

Nowy-York, 26. października. O rewolucyi w Meksyku otrzymano przez Nowy Orleans następującą telegraficzną wiadomość z dnia wczorajszego. „Doniesienia z Tampico sięgają do 8. tego miesiąca, Jenerał Canales upraszał u kongresu prowizorycznego w Meksyku o pozwolenie wejścia w układy z powstańcami. Kongres wzbraśniał się przystać na podane warunki, lecz upoważnił rząd do użycia całej siły zbrojnej łącznie z gwardyą narodową, aby przytłumić to powstanie. Z Vera-Cruz i Tampico wysłano świeże wojska. Miasto Matamoras niebyło jeszcze nad wszelkie spodziewanie atakowane do 15. paźdz., lecz z każdą chwilą oczekują tam pojawienia się armii rewolucyjnej.“ Prezydent Stanów zjednoczonych wydał w sprawie Meksyku energiczną proklamacyę, w której oświadcza z powodu doniesienia, że w Stanach zjednoczonych przygotowuje się ekspedycya prywatna na korzyść powstańców — iż przedsięwzięcie takie ubliżyłoby bardzo godności ludu amerykańskiego i powadze prawa narodów. — Zatem ostrzega prezydent wszystkich uczestników takiej ekspedycyi i zwraca ich uwagę na to, że w razie nieudania się sądziłby ich rząd meksykański niezawodnie podług praw meksykańskich, zwłaszcza że niemieliby już żadnego prawa wtedy do ochrony Ameryki. W końcu wzywa prezydent wszystkie władze cywilne i wojskowe, aby każdego biorącego udział w wspomnianej ekspedycyi, aresztowały i proces przeciw niemu wytaczały. Proklamacya ta datowana jest z 22. października. Dziennik *Herold* utrzymuje, że w Stanach zjednoczonych nawet się nieśni nikomu iść w pomoc powstańcom meksykańskim. Meksykanie są dość silni i potrafią sami poradzić sobie w sprawie z swoim rządem.“ Wszelako nie należy wcale lekceważyć znaczenia tej rewolucyi, albowiem ona jest niejako początkiem tych wypadków, przez które Meksyk z rządu państw samodzielnych wykreślony zostanie. (P. Z.)

Hyszpania.

(Otworzenie kortezów. — Oliveira do Londynu.)

Madryt, 5. listopada. Dziś otworzył prezydent ministrów w imieniu królowy izbę kortezów. Izba deputowanych i senat zajmowały się po odczytaniu dekretu królewskiego mianowaniem biur swoich.

— Oliveira odjechał z powrotem do Londynu, aby się porozumieć z właścicielami papierów hiszpańskich. (G. Pr.)

Anglia.

(Obrady komisji król. nad gmachem wystawy. — Posiedzenie rady miasta Londynu. — Wiadomości potoczne.)

Londyn, 7. listopada. Los gmachu wystawy był wczoraj przedmiotem obrad komisji królewskiej, dla których książę Albert przybył wczoraj umyślnie z Windsor do miasta. Komisja uchwaliła napisać adres do Królowej, którego główna treść jest następująca: Po odrzuceniu wszystkich kosztów budowy, urządzenia, przyznanych gratyfikacji i t. p. pozostanie król. komisji z zebranych 505,000 funt. szterl. prawie 150,000 funt. szterl. do dyspozycji. Wspomniane 505,000 funt. zostały zebrane: 1) z opłat za wstęp od 6,000,000 gości w ogólnej kwocie 424,400 funt.; 2) z dochodów ubocznych w kwocie 13,200 funt.; a 3) przez dobrowolną subskrypcję w kwocie 67,400 funtów. Co się tyczy ostatniej sumy, tedy zbierano ją z małymi wyjątkami od samych Anglików tylko pod tym wyraźnym warunkiem, że datki ich są stanowcze, i aby w razie zbierania przewyżki użyto ją na cel zostający w związku z wystawą. Co do sumy zaś zebranej za wstęp w kwocie 424,400 funtów zwraca się uwagę na to, że do złożenia jej przyczynili się obywatele wszystkich państw na świecie. Komisja uprasza tedy królowę wziąć laskawie na uwagę, że niestosownie byłoby zachować przewyżkę dla drugiej podobnej wystawy, gdyż pominawszy nawet to, że przedsiębiorstwo takie chociażby nawet ponowione zostało po upływie 10 lat, niedałoby się może w tak olbrzymi sposób przeprowadzić, pokazało się nadto dostatecznie, że wtedy możnaby je równie jak teraz z własnych środków utworzyć i utrzymać. Komisja sądzi przeto ze względu na przytoczone powody, że najstosowniej użyje przewyżki w ten sposób, jeżeli utworzy rodzaj nieustającej wystawy, dla której dostarczałoby od czasu do czasu wszystkie części ziemi takie wyroby, któreby dokładnie i korzystnie unaocznili mogły stosunkowy postęp każdego kraju w każdej gałęzi twórczości ducha ludzkiego. Takie przedsiębiorstwo miałoby powszechną wartość i przyczyniłoby się niezawodnie do ustalenia spokojnych stosunków międzynarodowych ucywilizowanej ziemi. Nakoniec oświadcza jeszcze komisja z swęj strony, że po zamknięciu wszystkich rachunków skończy się jej czynność urzędowa, i że zależy od woli Jęj król. Mości udzielić jej nowe upoważnienie, jeżeliby uznała za stosowne kazać jej przedłożyć sobie szczegółowy projekt względem użycia zebranej przewyżki i zajmować się dalej tą sprawą. P. Paxton przedłożył komisji zdanie swoje, że budowę tę można z małymi kosztami przemienić w ogród zimowy. Przedsiębiorcy budowy zaś Fox i Hendersson podjęli się z swęj strony wystawić za 20,000 funtów nowy dach, za którego trwałość chcą na kilka lat przyjąć odpowiedzialność.

— Wczoraj miała rada miasta Londynu ważne posiedzenie. Przedmiotem narady był bil dla zreformowania korporacji, który ma być przedłożony izbie niższej. Wydział zajmujący się ułożeniem bilu przyjął do niego punkt taki, aby Aldermenów to jest 26 najstarszych radców gminy, którzy zarazem pełnią funkcję sędziów pokoju w policyjnych okręgach City, nie na całe życie lecz peryodycznie obierano. Na poparcie propozycji tej przytoczono ten ważny powód, że niemożna się pozbyć nawet najniezdolniejszego Aldermana inaczej, tylko jeżeli zbankrutuje albo popełni zbrodnię kryminalną, albo nakoniec dłużej niż 6 miesięcy niebywał obecnym na posiedzeniach. Z drugiej strony zaś możnaby się obawiać słusznie, że peryodyczne wybory pozbawiłyby aldermenów niezawisłości od wpływu partii politycznych. Niektórzy z najznakomitszych aldermenów, jak n. p. Sir P. Laurie, p. Salomons, p. Sidnej i p. Anderton mówili przeciw tej reformie, którą odrzucono w końcu większością 44 głosów.

— 8. listopada. Kanclerz skarbu Sir Charles Wood, pojechał wczoraj do królowej do Windsor i zabawi tam przez kilka dni. Wyjawszy markiza Landsdowne, lorda John Russell i hrabiego Grey, niema teraz żadnego ministra w Londynie.

— Do dziennika *Times* piszą z Aleksandryi pod dniem 23. października: Ponieważ porta otomańska po odebraniu petycji Abbas Baszy niema już nie do zarzucenia przeciw budowie egipskiej kolei żelaznej, przeto otrzymali już rozkaz zamówieni na to inżynierzy zająć się niezwłocznie tą budowlą. Na czele administracji kolei żelaznych stoi Abdallah Bej, rodowity Anglik, który oddawna osiadł w Egipcie i od niejakiogo czasu uzyskał wielkie względy u Abbas Baszy. (Pr. Ztg.)

(Sprawozdanie o telegrafie podwodnym.)

Londyn, 10. listopada. O telegrafie podwodnym przysłali inżynierzy bardzo pomysłne sprawozdanie dyrektorom kompanii, tycające się ukończenia robót, z którego przytaczamy następujące ciekawe punkta: Cztery druty dobrze izolowane i ochronione zostały już pociągnięte między południową Forelandyą na wybrzeżu angielskiem i Sangatte, 4 mil angielskich od Calais. Komunikacja lądowa między południową Forelandyą i Dover z jednej strony a między Sangatte i Calais z drugiej strony, zostanie urządzona do wtorku, to jest do 11go b. m. Podczas zanurzania drutów telegraficznych pod wodę robiono z niemi codziennie eksperymenty, i pomimo panujących teraz burz ekwinokcyjnych i nadzwyczajnego wezbrania morza niezaszła żadna ważna zmiana ani w położeniu ani w izolacji drutów. W przyszły czwartek, t. j. 13go listopada zostanie podwodny telegraf bezwzględnie otwarty dla użytku publicznego. (G. Pr.)

Francya.

(Dyskusye w Izbie. — Niezгода między frakcyami stronnictwa umiarkowanego.)

Paryż, 11. listopada. Donieśliśmy o rozruchach w Comentry w departamencie Nièvre. Wiadomo, że rozruchy te wybuchły przy sposobności bankietu politycznego, na którym był reprezentant *góry* p. Sartin, a władza przerwała biesiadę, rozkazawszy wypróżnić salę. Wszystko to było w zgromadzeniu narodowym przedmiotem interpelacji i bardzo burzliwego posiedzenia.

Góra dowiodła, że podczas odroczenia niezapomniała bynajmniej swoich zwyczajnych zgietkliwych uniesień. Lecz większość zjednoczona wyzywaniem do agitacji w ławkach lewej strony odrzuciła żądanie indagacji parlamentarnej wniesione przez pana Sartin. Porządek dzienny przyjęto większością 491 głosów przeciw 228, t. j. że na 750 członków, z których się składa zgromadzenie, 749 miało udział w uchwale. Nieprzypominamy sobie, czyli ta liczba kiedy została osiągnięta.

Jakkolwiek rezultat debaty wypadł pomyślnie dla przyjaciół porządku, dyskusya jednak nie tyle była dla nich pomyślną, okazało się bowiem niestety, że jeżeli w szasłościach stanowiących przedmiot interpelacji większa część niestuszności jest na stronie demokratów, to druga strona także nie jest zupełnie wolna od wyrzutów, co zawsze jest do pożałowania. Pan Leon Faucher musiał uznać sam, że ajenci niepostąpili sobie może w wykonaniu ustawy z należytą oględnością.

Po za obrębem parlamentarnym niemasz także zgody między frakcyami stronnictwa umiarkowanego, jak to dowodzi następujące zdarzenie. Wiadomo, że wyborcy paryscy zwołani są na dzień 30. tego miesiąca dla wybrania prezydenta; wiadomo również, że kandydatem rządowym jest p. Thorigny, minister spraw wewnętrznych. Ale p. Thorigny nie jest, jak słyhać, w wielkich ławkach pewnej części koteryi elyzejskiej. Ta frakcyja chce tedy przeszkodzić jego wyborowi i dlatego chce się wstrzymać od głosowania, jak to postanowiły wszystkie odcienia opozycji. *Monitor parisiens*, jeden z najgorliwszych organów bonapartyzmu zawiera ciekawy artykuł wyzywający wyborców paryskich, aby niebrali udziału w wyborach dnia 30go listopada. Elyzeiści mają się przeto wstrzymać od wyborów, jako i demokraci socjalistyczni i republikańskie wszelkich odcieni. (Ind.)

(Zestawienie porównawcze rezultatu wyborów w departamencie Sekwany według ustawy wyborowej z dnia 15. marca 1849 i według reformy wyborów z 31. maja 1849.)

Paryż, 9. listopada. Nie od rzeczy będzie zestawieć rezultat wyborów w departamencie Sekwany, jakie wypadły według wyborowej ustawy z 15. marca 1849 i według reformy wyborów z 31. maja, aby się ztąd o różnicy przekonać. Według ustawy z 15. marca 1849 była liczba wyborców w wyborach dnia 13. maja 1849: 375,578; dnia 8. lipca 1849: 372,101; dnia 10. marca 1850: 366,657; dnia 28. kwietnia 1850: 328,869. Lista ułożona według przepisów ustawy o reformie wyborów wydała liczbę wyborców 131,557, która teraz według ukończonej w marcu rektyfikacji wynosi 132,869, i dzieli się na 112,970 osób cywilnych, tudzież 19,899 wojskowych i marynarzy. Liczba wyborców w departamencie Sekwany została przeto zmniejszona o 242,889 wyborców, i rzecz naturalna, że podobny wypadek nastąpi także we wszystkich większych miastach. Według zaproponowanych przez pana Vatimesnil w jego sprawozdaniu o zarządzie wewnętrznym modyfikacji wyborowej ustawy z 31go maja, otrzyma znowu prawo wyboru niemal 1,500,000 wyborców, a zatem połowa tych, co rzezoną ustawą od wyborów są wyłączeni. (Ll.)

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, czwartek, 13. listopada, ósma godzina wieczór. W legislatywie toczą się żwawe dyskusye nad ustawą wyborów. Larochejaquelein mówi za modyfikacją majowej ustawy. Vatimesnil oświadcza się przeciw drugiemu odczytaniu, proponuje odłożyć dyskusyę, aż pokąd ustawa municypalna dyskutowana nie będzie. Minister spraw wewnętrznych, Thorigny oświadcza, że rząd zaproponował zniesienie wyborowej ustawy nie z bojaźni, lecz z przezorności dla zapobieżenia nieszczęściu. Po przemówieniu się jeszcze pana Michel de Bourges przeciw panu Vatimesnil, przystąpiło zgromadzenie do głosowania i drugie odczytanie wyborowej ustawy odrzucono 355 głosami przeciw 348. (P. S. A.)

Belgia.

(Przyjęcie adresu w senacie.)

Bruksela, 11. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu senatu odczytał sprawozdawca prawie całkiem przerobiony projekt do adresu, dotyczący te punkta, których w pierwszym projekcie nie było. Następujące miejsce zasługuje na wzmiankę: „Senat pragnie tak mocno, jak Wasza król. Mość, zupełnej i serdecznej zgody władz państwa, pojmuje jej konieczność. Duch umiarkowania, który go zawsze ożywia, zaręcza Ci Sire za szczere zyczenie zatrzymania go. Senat uczczy rządowi Waszój król. Mości swego lojalnego wsparcia, aby krajowi trwałość jego pomyślności i rozwój jego instytucji zabezpieczyć.“ — Tak przerobiony adres przyjęto jednogłośnie. (P. Z.)

Szwajcaryja.

(Życzenia radykalistów.)

Z Aar, 7. listopada. Jutro zgromadzą się najznakomitsi radykaliści ze wszystkich okręgów kantonu Berny dla naradzenia się nad stosownymi w terażniejszym położeniu krokami. Zamyślają, jak słyhać, podać konserwatystom rękę do pojednania, jednak tylko pod

warunkami, które ze strony przeciwników największej rezygnacji wymagają. Żądają, żeby odstąpiono od wszystkich procesów politycznych, a zbiegłych z tego powodu (najwięcej z Immerthal, którzy teraz są w Neuenburgu albo w kantonie Wadi) przywołano. Następnie żądają radykaliści przywrócenia złożonych z swych posad za radykalizm urzędników, oficerów, nauczycieli i rad komunalnych, czuwania nad zbyt gorliwymi kaznodziejami, i przedłożenia ustawy tylko na czteroletni wybór proboszcza, uregulowania finansów, nowego wyboru komisji indagacyjnej w kwestyi skarbu i dotacji, zniesienia zarządu korporacji miasta Berny dla rozpoczęcia natychmiast budowy federacyjnego ratusza. (Oest. Rchsztg.)

Włochy.

(Sprawa z kurją Rzymską.)

Turyń, 6. listopada. Kawaler Sambuy odjechał wczoraj jako pełnomocny minister przy stolicy apostolskiej do Rzymu, a to, jak zapewniają, z dokładnymi instrukcjami dla załatwienia nieporozumień. Rzym, mówią, życzy sobie więcej, niż kiedykolwiek przywieść tę sprawę w jakikolwiek sposób do pomyślnego końca, a nasz rząd ma także same zyczenie; zachodzi tylko ta mała okoliczność, że żadna strona nie chce zrobić koncesji, jak to dowiodło wystąpienie pana Farini. A przeto kwestya załatwienia może się jeszcze długo pociągnąć. (Ll.)

(Nowe rozporządzenie cłowe.)

Neapol, w końcu października. Z dniem 1. stycznia 1852 będzie tu ogłoszone nowe rozporządzenie cłowe, które w całym handlowym i fabrycznym świecie niemalą sensację robi. Wszystkie towary, które z stałego ładu albo z wysp przychodzą do Sycylii, będą podobnie jak zagraniczne celone i traktowane. Rząd chwycił się tego środka dla poratowania choć cokolwiek swoich finansów i pokrycia tego niedoboru, który w przychodach po tamtej stronie Faru 4^{1/2} miliona dukatów, t. j. 7^{1/2} mil. reńskich m. k., a w przychodach stałego ładu pół miliona wynosi. Z tej gałęzi dochodu nie obiecują sobie wiele, ale zdaje się, że rząd nie miał innego środka dla polepszenia stanu swych finansów; stale podatki nie mogły być powiększone, i niepodobna było także zaprowadzić większą oszczędność, gdyż ta oprócz tego w najobszerniejszy rozmiar już nastąpiła; w stosunkach terażniejszych nie można także myśleć o redukcji armii, co wprawdzie byłoby najskuteczniejszym środkiem. A tak przystąpiono do cłowego systemu, o którym naprzód powiedzić można, że krajowi przyniesie wielką szkodę a żadnej korzyści. Co z Sycylii na stały ład się wyprawdza, nie warto wspomnienia; najcenniejsze ziemiopłody zabiera zagranica, siarkę wywożą Anglicy z kraju, a południowe owoce idą do Tryestu i na północ. Przeciwnie zaś przywóz z tej strony jest dość znaczny, mianowicie w manufakturach, który przy ochronnym systemie kraju postawił na równi ceny w obec zagranicy. Jeżeli zaś wyspiarze mają teraz płacić więcej za te towary niż za zagraniczne, tedy wkrótce poszukają sobie innej drogi, do zaspokojenia swoich potrzeb, jakoż niepodobna będzie ograniczyć przemysłnictwo, a tem mniej zupełnie mu zapobiedz.

W taki sposób wkrótce zatamuje się namienione źródło przychodów, a prócz tego nasz stan fabrykantów poniesie wielką stratę, dlatego też niejaki zniechęcenie go owładło. — Obecnie znajduje się tutaj namiestnik wyspy, jak zapewniają w tym zamiarze, by uczynić przedstawienie przeciw temu rozporządzeniu. Wątpią jednak, aby to przedstawienie pomyślny odniosło skutek. (Ll.)

Niemcy.

W niemieckich księstwach Anhalt-Cöthen i Anhalt-Dessau uchylone zostały dekretami książęcimi ultra-liberalne konstytucje krajowe, równocześnie zaś poczyniono kroki przygotowawcze do zregulowania spraw konstytucyjnych. Wiadomo, że konstytucje anhaltyskie były kwintesencją nowoczesnego ultra-demokratyzmu. Powszechne nieograniczone prawo wyboru — zniesienie wszelkich różnic stanu — bezwarunkowe odłączenie kościoła od państwa — największe ograniczenie władzy wykonawczej w przystępujących jej funkcjach, to były główne charakterystyczne cechy konstytucje jako niezgodne z zasadą monarchyczną związku niemieckiego. Charakterystyką zaś instytucji związku, mianowicie w duchu artykułu I. aktu związkowego jest, że żadne państwo doń należące niemoże ani powinno otaczać się takimi urządzeniami konstytucyjnymi, które kompromitują monarchyczną powagę książąt niemieckich. To jest powód, dla którego prawa zasadnicze tam nawet zostały zniesione, gdzie już osiągnęły w kraju moc obowiązującą. Zgromadzenie związkowe mogło zresztą zostawić do woli rządowi pojedynczym, modyfikować odnośne konstytucje krajowe stosownie do panujących teraz wyrażonych wyobrażeń. Ale moralnie do tego zobowiązanie leży w istocie związku, i żaden rząd związkowy niezdolny byłby uchylić się przed tym impulsem.

Takie pojmowanie rzeczy spowodowało zapewne rząd księstw Anhaltyskich do wydania rozporządzeń w sprawie będących.

Tem mniej pojmujemy nagane, z którą przeciw temu występują pewne organa pruskiego dziennikarstwa szczyżące się przytem zasadami ściśle konserwacyjnymi. Niewahają się nazywać te kroki nielegalnymi, a niezważają, że zająć mogą w życiu każdego państwa takie momenta, gdzie społeczeństwo nawet do wdzięczności obowiązane jest władzy, jeżeli ta poznaawszy dokładnie stan rzeczy, uchyla konstytucję niepraktyczną i jawnie do zguby wiodącą, i tym sposobem ocala najwyższe moralne i polityczne interesa. Nierozważają je-

dnak bynajmniej, że postępowanie rządu książęcego uprawnionem było nie przypadkową nagłością zewnętrznych okoliczności, lecz wypływało koniecznie i prawnie z istoty, prawa i naturalnej polityki nanowo wzmocnionego związku niemieckiego. Owa nagana niewypłynęła przeto bynajmniej z bezinteresownego źródła. (L. k. a.)

Dania.

(Rezultat tajnego posiedzenia izby ludu.)

Kopenhaga, 8. listopada. Wczoraj odbyło się w senacie tajne posiedzenie, na którym oznajmiło ministerium te same szczegóły pod względem spraw politycznych, co przedtem na posiedzeniach izby ludu. O rezultacie tajnych posiedzeń izby ludu donosi jeszcze *Middagsposten*: „Jeszcze w dawniejszym referacie naszym wspomnieliśmy, że ministerium zaraz na pierwszym posiedzeniu zarzuciło program, który gazeta Berlińska z 17. października ogłosiła już za przyjęty, i że niemogło się jeszcze dotąd zgodzić na nowy plan postępowania swego. Zatem w tej chwili niema właściwie żadnego ministerium, a izba ludu postanowiła przeto oczekiwać chwili, w której będzie można powiedzieć już o ministerstwie, że przez przyjęcie dokładnego programu ukonstytuowało się istotnie, i dopiero potem powziąć stanowczą uchwałę z swej strony. Wydział jednakże, czyli też komisya dla rozpoznania dokumentów dyplomatycznych nie została wcale złożona.“ (G. Pr.)

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Petersburg, 2. listopada. Z widowiska wojny w Kaukazie nadeszły następujące doniesienia:

„Po szczęśliwej wyprawie przeciw wojskom Szamila w Dagestanie odniosła armia nasza na linii Kaukazkiej nowe zwycięstwa nad zbuntowanymi góralami: 1) *Na lewem skrzydle*: Komenderujący tu generał-major ze swity cesarskiej, książę Bariatyński, otrzymał 27. września wiadomość, że liczne hordy zbójckie przepawiły się na lewy brzeg Sunszy w zamiarze zabrania trzód należących do znajdujących się dokoła twierdzy Grosnaja i przychylnych nam osiadłości. Wysłał przeto podpułkownika Reweńskiego z trzema kompaniami z pułku strzelców generał-adjutanta księcia Woroncowa przeciw nieprzyjacielowi, a sam pospieszył z innemi 3ma kompaniami pomienionego pułku, tudzież z 1 kompanią 9go kaukazkiego batalionu i z wszystkimi przychylnymi nam Czeczeńcami tak konnymi jako i pieszymi na miejsce przepawy hord najeźdźczych, dla przecięcia im odwrotu. Przebywszy więc 16 wiorst z niesłychanym pośpiechem przez lasy i miejsca z trudnością tylko dostępne, zetknął się niespodzianie z oddziałem piechoty 700 ludzi, ustawionym z jednym działem u przepawy dla jej obrony. Niespodziane pojawienie się naszych żołnierzy przejęło hordy te ogromną trwogą, i poszły w rozsypkę ścigane przez swoich współwierców pod wodzą księcia Bariatyńskiego zostających. Tymczasem podpułkownik Reweński zmusił główny oddział nieprzyjacielski, który przepawił się był przez rzekę Sunsza do ucieczki z pozostawieniem zrabowanych trzód. Zbrojny ten oddział cofnął się ku miejscu przepawy, lecz zamiast pozostawionej tam rezerwy zastał bagnety naszych żołnierzy. Padło przeszło 200 ludzi, a między nimi trzech setników, do 200 strzelb, mnogość innej broni i do 100 okulbaczonych koni dostało się w nasze ręce. Strata z naszej strony jest nieznaczna. Podczas całej tej walki wykonywano dane rozkazy wojskowe z największym pośpiechem i dokładnością. 2) *Na prawem skrzydle*. Generał-porucznik Zawadowski pracujący teraz nad ufortyfikowaniem nowej twierdzy nad rzeką Belaja, postanowił poskromić nieprzyjających nam Abadzechów. Zebrał więc 3^{1/2} batalionów pieszych i 10 sotni jazdy pod wodzą generał-porucznika Schilling, wysłał oddział ten przodem, lecz dla rozerwania sił nieprzyjacielskich wysłał równocześnie podjazdy za rzeką Laba pod dowództwem generał-majora księcia Eristowa i pułkownika Wojcieckiego. Generał-porucznik przebył w nocy z 30. września na 1. października Belaję; straż jego przednia pod rozkazami generał-majora Jewdokimowa zbliżyła się nieznacznie do niepodbitych jeszcze osiadłości nad rzeką Czego, otoczyła je i spaliła wszystkie zabudowania wraz z znacznymi zapasami zboża i siana. Oddział ten spełniwszy dane sobie rozkazy, udał się z powrotem do dawnego obozu swego. Znaczna liczba Abadzechów uderzyła na tylną straż dowodzoną przez pułkownika Kemfert, tudzież na pomykające po obu skrzydłach linie strzeleckie pod wodzą pułkowników Linewicz i Bartolomäi, atak ten jednak odparła piechota i śmiało podjazdy kozaków pod wodzą pułkownika Popandopullo, podpułkownika Metzerinowa i majora Jedlińskiego, przyczem nieprzyjaciel poniosł znaczną stratę. Z naszej strony poległo 4 szeregowców; 2 oficerów, 49 szeregowców i 2 z milicyi raniono. 29. września pomknął pułkownik Wojciecki z siłą 9 kompanii i 13 sotni kozaków przez rzekę Laba w głąb Mohoczewskich osad między Psefir i Fars, i spalił do 10 tysięcy stogów siana. Usiłowania nieprzyjaciela dla uratowania niezbędnych mu zapasów siana były płonne, i stracił przytem 6 poległych. Z naszej strony było rannych 2 oficerów i 5 szeregowców. Generał-major książę Eristów, który z swej strony już 24. września wykonał pomyślny podjazd pod twierdzę Psemen, wyruszył znów 1. października z Urup ku Laba dla wtargnięcia w kraj sprzymierzonych z Abadzechami Kazilbegowców, Tamowców i Baszylbajewców, Na górze Achmet zetknął się z znacznym oddziałem nieprzyjacielskim, któremu przywoził osobiście Mahomet-Amin. Książę Eristów zadał rokoszanom zupełną klęskę. Nieprzyjaciel utracił 60 w poległych i do 150 rannych; z naszej strony poległo 9 szeregowców, rannych zaś mieliśmy 3 oficerów i 66 szeregowców. Prawie równocześnie

z temi operacyami otrzymał podpułkownik Gusarow wiadomość na czernomorskiej linii kordonowej, że nieprzyjaciel zamysła zebrać się pod lasem Chana, i postanowił uprzedzić ten zamiar. Przeszedł więc 6. października przez Kuban w bliskości wielkiego obozu w 250 żołnierza pieszego i 300 jazdy czernomorskich kozaków, tudzież 20 z milicyi. Gusarow stanawszy równo z świtem w bliskości pomienionego lasu, uderzył tak silnie na koczującego tam nieprzyjaciela, że 17 jeńców zdołał mu zabrać w niewolę. Oprócz tego poległo przeszło 20 górali na placu, i wielką liczbę broni zdobyto. Z naszej strony poległo 2 z milicyi; 2 wyższych oficerów i 8 szeregowców zostało rannych. Sztabowy kapitan Szdan Puszkin z jenerałnego sztabu miał w tej walce czynny i skuteczny udział. (Pr. Z.)

Turcyja.

(O zgonie władzyki z Montenegro.)

Zagrabie, 9. listopada. Śród ciszy socyalnej nadeszło w drodze urzędowej z Cettigne nagłe doniesienie o śmierci Władzyki z Czernogóry. Piotr Piotrowicz Negus skończył miał na słabość piersiową. Lud jego i południowo-sławiańska literatura wiele z jego śmiercią utraciły. Niedawno wyszedł tutaj dramat jego „Szczepan Mali“, a poezye jego świadczą o znacznym talencie. Zgon władzyki stać się jeszcze może przyczyną wielorakich nieporozumień. Osoby obznajomione dokładnie z tamtejszymi stosunkami upewniają, że Czernogórcy nie bardzo sprzyjają jego kuzynowi, który ma po nim nastąpić. Na wszelki zaś wypadek nie minęła jeszcze dla Czernogóry chwila niebezpieczeństwa, chociaż nieporozumienia z Turcyją zdają się być po części już załatwione. W podobnym duchu przynajmniej oświadczył się jeden z deputowanych seraskiera, który do Mostar powrócił. Jakkolwiek zresztą małym jest obręb tej południowo-sławiańskiej krainy górzyściej, mimo to jednak stać się może przedziej czy później jabłkiem niezgody. Od dawniejszych już lat odebrało się kilka dystryktów należących do Hercegowiny i połączyło się z bitnymi góralami Czernogórkami, przezco obręb Czernogóry coraz się powiększa. Cywilizowani Sławianie południowi spoglądają z dumą na tę małą krainę. Ciągłe najazdy Czernogórców na ziemię turecką i chciwość rabunku przeciwne były podobno metropolicie, i nigdy im tego niepochwalał. Przeciwnie starał się jaknajusilniej złagodzić obyczaje surowego tego ludu. Czernogórcy nie straciliby przeto nic, przyszłość ich byłaby bezwątpienia wicęj wtenczas zabezpieczona. Rzeczą jest wiadomą, że dawniejszy władzyka oddawał przed laty tę górzystą krainę pod zwierzchnictwo rządu austriackiego, lecz propozycyi tej nie przyjęto. Rosya umiała korzystać z sympatyj religijnych, a władzca w Cettigne pobierał już od wielu lat regularną pomoc pieniężną. (O. e. R. Z.)

Persya.

Według listów z Trebizondy z dnia 16. z. m. zajęły wojska Szacha Perskiego Herat. (Niniejszem prostujemy mylną wiadomość w num. 264 Gaz. Lwow. umieszczoną, jakoby wojska Szacha Perskiego do Trebizoudy wkroczyły.) (Pr. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 1. listopada. Na naszych targach z dnia 17., 21., 24., 28. i 31. października sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 23r.17k.; żyta 17r.30k.; jęczmienia 14r.15k.; owsa 9r.5k.; grochu 19r.25k.; prosa 16r.15k.; ziemniaków 9r.12k.; — cetnar siana kosztował 4r.22k.; okłotów 1r.57k.; — za sag drzewa twardego płacono 19r.27k., miękkiego 14r.27k. i za funt mięsa wołowego 15k. w. w.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniee, 12. listopada. Na targu dzisiejszym było 458 sztuk wołów w przecięciu średniego gatunku. Bardzo niepomyślnie powietrze i stałe trzymanie się cen wpłynęło niekorzystnie na handel, a przeto ciągnął się targ aż do drugiej godziny po południu i jednak nie wszystko było sprzedano. W drodze sprzedali: Ohanowicz z Brzeżan 192 sztuk, Juda z Besarabii 167 sztuk, Tobiasz z Liska 148, Jan Rotter z Jazłowca 97, Pinkas Trnawka z Rymanowa 140, Pinkas Has 112, Leiser Fichmann 125, Jak. Grossmann 112, Leib Allerhand 164, ostatni czterej z Zurawna, Lemmel Theermann z Brzeska 150 sztuk, i Józef z Melnicza 70 sztuk. Juda z Besarabii popędził drugą partycję wołów składającą się z 167 sztuk do Wiednia. Na targu w Wiedniu było 2700 sztuk wołów po największej części z Węgier. — Za cetnar płacono 21—23 złr. m. k. według gatunku.

Na przyszły tydzień spodziewają się tylko 600 sztuk wołów z Galicyi. (N. Z.)

(Targ Wiedeński.)

Wiedeń, 14. listopada. Od 8. do 14. b. m. przypędzono na nasz targ 2517 sztuk bydła rzeźnego, z tych 1145 z Galicyi, 1328 z Węgier i 44 z innych niemieckich prowincyi. Sprzedano lub pozostało w miejscu 1844 sztuk, 673 odeszło z powrotem a 50 zostało niesprzedanych. Jedna sztuka ważyła 400 do 575 funtów w. w.; ceny stały między 81r.—148r.30k. za sztukę, czyli 19r.12k.—22r.48k. m. k. za cetnar. Oprócz tego sprzedano w tym ty-

godniu: 2470 cieląt (funt po 29—39k.); 1875 owiec (funt po 16—25k.); 1604 sztuk nierogacizny (po 25—36k. funt) i 156 jagniąt, parę po 10—18r. w. w. W jatkach płacono za funt wołowiny 25—35k., cieleciny 24—46k., baraniny 15—36k.; wieprzowiny 42—50k., starego wieprzowego mięsa 32—40k. w. w. — Co do złoza sprzedano tego tygodnia na targu: 201 meców pszenicy w przecięciu po 11r.12k.; 378 m. żyta po 8r.9k.; 168 m. jęczmienia po 6r.54k.; 4608 m. owsa po 5r.6k.; 67 m. kukurudzy po 7r.45k. — Na giełdzie zbożowej zaś sprzedano dnia 8. listopada: 25,928 m. pszenicy z Banatu loco Wicselburg po 10r.—10r.30k.; żyta do 6450 m. po 7r.—8r.30k.; do 3600 m. jęczmienia po 6 złr. 54 kr. do 7 złr. 30 kr.; 1100 m. owsa transito po 4r.36k.—5r.— Sprzedano jeszcze tego tygodnia 3246 cetnarów siana po 3r.21k.—5r.15k. i 210 stogów okłotów po 20—25r. Ceny drobiazgowej sprzedaży były następujące: funt masła 54k.—1r.6k.; smalec wołowego 1r.9k., wieprzowego 40—45k.; za 1złr. można tylko dostać 18 do 20 jaj świeżych lub 20 do 22 sztuk w wapnie przechowanych; — korzec ziemniaków kosztował jak do gatunku 5r.—9r.—9r.30k. i 12r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 19. listopada.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	39	5	43
Dukat cesarski	5	46	5	51
Półimperyal zł. rosyjski	9	54	9	59
Rubel śr. rosyjski	1	55½	1	56½
Talar pruski	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	80	16	80	41

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. listopada.

Hr. Borkowski Aleksander, z Winniczek. — PP. Mochnacki Piotr, z Tarnowa. — Małachowski Meliton, z Tarnopola. — Czermiński Seweryn, z Przemyśla. — Jędrzejowicz Dawid, z Żółkwi. — Nahajowski Antoni, z Czernicy. — Teodorowicz Antoni, z Stanisławowa. — Zwolski Julian, z Bryniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. listopada.

Hr. Cetner Eugeniusz, do Brodów. — PP. Chyliński Adolf, do Wisłowiec. — Witosławski Bronisław, do Brzeżan. — Komarnicki Ignacy, do Kropiwna. — Nowosielski Ludwik, do Zbory. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemysłowa. — Madejski Piotr i Zawadzki Józef, do Rawy. — Dobrzański Stanisław, do Daszawy. — Osmólski Władysław, do Kulczkowa. — Krzysztofowicz Augustyn, do Zbory.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. listopada.

Pora	Barometr wmierzwięd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan tem- peratury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 7 9	+ 1°	+ 6°	połud.-wschodni	pochm.
2 god.pp.	27 7 9	+ 5°	+ 1°	—	—
10 g. w.	27 10 0	+ 4,5°	—	—	—

T E A T R.

Dziś: przedst. polskie: „Włóczęga“, „Bateria o jednym żołnierzu“ i „Chrzestna Mama.“

Jutro: opera niem.: „Martha.“

W piątek dnia 21. listop. 1851 (na dochód p. Szczęsnego Starzewskiego, przedstawiony będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny w 4. aktach *Fryderyka Kaisera*, przez Szczęsnego Starzewskiego dla tutejszej sceny przełożony pod nazwą: „Panicz i Parobek.“

W sobotę: Na dochód p. Kastner, przed. niem.: „Dummer Teufel und böses Weib.“

Zeszłej soboty obchodzono w tutejszym kościele OO. Dominikanów załobne nabożeństwo za duszę zmarłego w Gracu c. k. jenerałnego Prokuratora Styryi p. *Józefa Reintera*, a u nas w kraju wielce zasłużonego urzędnika. Przepędził w posługach kraju naszego lat 20; a przymioty serca i duszy jego jednały mu szacunek powszechny na każdym stopniu urzędowania, którego obowiązki sumiennie i z gorliwością dopełniał kolejnie jako adjunkt fiskalny, radzca Sądów szlacheckich, później jako radzca apelacyjny a oraz i dyrektor fakultetu prawniczo-politycznego i Rektor Magnificus tutejszego uniwersytetu. Liczni przyjaciele i wielbiciel szlachetnego męża sprawili mu w pamięci enót i przymiotów jego ten obchód załobny.